

Przemówienia dr. Henryka Zawadzkiego, opiekuna I roku kierunku lekarskiego



Wydział Lekarski

Jego Magnificencjo Rektorze, Szanowna Pani Dziekan,
Drodzy Dziekani, Panie i Panowie Profesorowie,
Członkowie Senatu
i Wysokiej Rady Wydziału, Nauczyciele Akademicy,
Licznie zebrani Rodzice i Goście, a przede wszystkim Wy,
Drodzy młodzi przyjaciele, za chwilę studenci I roku
Wydziału Lekarskiego Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego

To wielka przyjemność, honor i zaszczyt stanąć przed Państwem. Jestem bardzo szczęśliwy i dumny, że mogę być tu z Wami, dziś 29 września 2017 roku, w dniu dla Was tak ważnym i wyjątkowym. Dziękuję za zaufanie, jakim obdarzyły mnie władze Uczelni – JM Rektor i Dziekan Wydziału Lekarskiego, powierzając mi od wielu lat funkcję opiekuna studentów i pozwalając mi dziś powiedzieć te kilka słów powitania. Sam jestem stremowany, wzruszony i pełen niepokojem, zatem miejcie dla mnie wyrozumiałość i cierpliwość. Witam gorąco z należnym szacunkiem i respektem szczególnie Was młodych, ale także tych wszystkich, którzy przybyli by razem z Wami przeżywać ten uroczysty moment wpisania w poczet akademickiej rodziny. Swoją zaszczytną obecnością wszyscy podkreślają ważność i doniosłość tego wydarzenia, które jest uroczystością niepowtarzalną i jedyną.

Podczas dzisiejszej uroczystości JM Rektor, a także Dziekani Wydziału Lekarskiego przyjmą Was do grona tych, którzy zaczną nową przygodę w swoim życiu, rozpoczną naukę, studia w naszej Uczelni. Dadzą Wam nominacje i wpro-

wadzą do akademickiej rodziny. Ogłoszą Wam, Waszym, najbliższym i nam wszystkim, że od dziś stajecie się nowymi członkami Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. To jest właśnie Immatrykulacja.

Słowo student (łac. *studere*) oznacza starać się, przykładać do czegoś, kształcić, zdobywać wiedzę, doświadczenie. Jak rozpocząć te studia, tę nową drogę w Waszym życiu? Tę niezwykłą podróż w nieznaną. Czeka Was przecież długi wymagający trud, wysiłku, cierpliwości i pokory swoisty bieg maratoński. Każdy z Was musi pokonać go samodzielnie i we własnym tempie stosownie do swoich możliwości i talentu. Ufam, że każdy z Was przystępuje do tego biegu ze świadomością sensu i wartości podjętego trudu. Każdy z Was sam wybrał ten wyjątkowy kierunek studiów i tę szczególną Uczelnię miejsce zdobywania wiedzy, mądrości i umiejętności. Z tej Uczelni łatwo dostrzec trud uczenia się, trud cierpienia, niesienia pomocy i poświęcenia dla potrzebującego. Studia na tym Uniwersytecie to wyjątkowa okazja by zajrzeć do tajemników życia i dociekać o nim prawdy. Medycyna jak morze te nasze gdańskie uczy, doświadcza, hartuje, łączy i przemawia do nas swoją głębią, odległym horyzontem, ale także, niepokojem swoich niekiedy wzburzonych fal inspiruje do przemyśleń. Morze niby przestrzeń wypełniona wodą, jednorodne i pozornie monotonne i jakby drzemało. Ale wystarczy podmuch wiatru, jakiś gwałtowniejszy ruch i już jest niepokój. Przecież nie tak dawno, bo 11 sierpnia przeżywaliśmy nawałnicę i znamy dobrze jej skutki. Podobnie na studiach szczególnie na pierwszym roku. Trzeba mieć zatem wiele cierpliwości i pokory dla samych siebie a jeszcze więcej dla tych obok nas. Owszem czasem może zerwać się gwałtowny wiatr jak namiętność, jak sztorm, który wyrывa wszystko nawet z korzeniami.

Jego gwałtowność potrafi rzucić jednych w stronę drugich lub rozdzielić, pozbawić marzeń, przekreślić nadzieję. Jednak w końcu nawet najgroźniejszy sztorm ucichnie. Więc uważajmy, bądźmy czujni. Nie pozwólmy porwać się nurtom fal niekontrolowanego dryfowania w nieznaną. Przejście przez próg rekrutacji to tylko otwarcie furtki. To jak z odbiciem od brzegu żaglowca wypływającego na wspomniane już pełne morze. Emocje, niepewność, zdenerwowanie – takie uczucia podczas pierwszych dni studiów towarzyszą zazwyczaj wszystkim początkującym żakom. Radość i smutek, uśmiech i cierpienie chodzą zawsze parami, a chyba każdy z nas przeżył to już nie jeden raz.

Ale nie bójcie się. Początki zazwyczaj bywają trudne, ale kiedyś wszyscy tak zaczynaliśmy. Wielu spośród tu obecnych, którzy jeszcze nie tak dawno siedzieli w podobnej sali na takiej samej Uroczystości dziś siedzą w togach, gronostajach, z łańcuchami i insygniami rektorskimi czy dziekańskimi.

Dziś są nauczycielami akademickimi. Owszem nie od razu, ale kto nie chciałby przeżyć tych lat studenckich jeszcze raz. Zapytajcie tych, z którymi już za chwilę zaczniecie akademicką przygodę w salach wykładowych, seminaryjnych czy ćwiczeniowych. Ja sam chętnie wróciłbym do tych pięknych lat. Wtedy byłem jeszcze młody, czarny a dziś zobaczcie, czego się dorobiłem. Wy też się tego dorobicie i zapewne lepiej i szybciej Wam to pójdzie i z lepszym efektem. Ale zapewniam Was, że bycie studentem to najpiękniejszy okres w Waszym życiu. Każde spotkanie z nauczycielem akademickim to odkrywanie czegoś nowego, to łamanie kolejnych barier, to rozwiązywanie tych wczorajszych problemów, ale i tych nowych, dzisiejszych, bo nikt z nas nie jest od nich wolny. To zajęcie się tym, o czym marzyliście, co sami wybraliście i co Wam ma dać w przyszłości i radość i satysfakcję i spełnienie się. Przecież najpełniej człowiek sprawdza się w działaniach, które sprawiają mu radość. A każdy człowiek, którego poznasz wie to, czego nie wiesz Ty. Każdy czegoś się boi, coś kocha i coś stracił. Uczcie się, zatem od swoich kolegów, koleżanek, nauczycieli. Naprawdę warto.

Za chwilę każdy z Was otrzyma upragniony, ale już elektroniczny indeks i kartę okresowych osiągnięć studenta. Nie traktujcie ich jako polisy ubezpieczeniowej na życie. Bo ten indeks, ta karta osiągnięć nie gwarantuje deklamowanej prawdy i klimatyzowanego sumienia. To szansa. Co z nimi zrobicie to już jest w Waszych rękach. I nieprawdą jest, że nauka jest tylko dla wielkich, a maluczkim należy się tylko nauka. Bo nie tylko wielcy przenoszą góry, także każdy z nas może to uczynić. Chciałbym i tego Wam życzę, by chęć zdobywania nie górowała nad celami jakie sobie wyznaczyliście. Niech wiedza i umiejętności a nie dyplom będą zawsze na pierwszym miejscu. Niech za parę lat zdobyta przez Was wiedza i umiejętności załśni pełnym blaskiem w warunkach i w perspektywach innych niż te dzisiejsze.

Niech studiowanie w Gdańskim Uniwersytecie Medycznym będzie dla Was zaszczytem i tytułem do radości. Kształtujcie swoją osobowość, stawiajcie docieklive pytania, pracujcie rzetelnie, solidnie, punktualnie. Niech studia oznaczają studia, seminarium oznacza seminarium, niech nauka oznacza naukę. Niech dzisiejsza uroczystość będzie przynagleniem do wyboru osobistej odpowiedzialności za podjęte decyzje. Niech trudności inspirują Was. Nie marnotrawmy czasu -wbrew naszym słabościom. Niech to, czego się podjąłem wykonam dobrze i solidnie. My wszyscy Was potrzebujemy i na Was liczymy. Przecież gdyby nie było Was nikt nie liczyłby czasu, nikt by się nie niepokoił, nie martwił nie tęsknił. Pamiętajcie też i wracajcie do miejsc Waszych rodzin, szkół, środowisk. Pamięć o tych, którym zawdzięczamy tak wiele musi być doceniona a dług zaciągnięty u nich spłacony godną postawą żaka Uniwersytetu Medycznego. Niech prawdziwa miłość Waszych bliskich i ich troska o Was niesie Was na swoich ramionach i towarzyszy Wam przez cały czas studiowania.

Jako Wasz opiekun chciałbym zmniejszyć odległość między Wami, Waszymi marzeniami a nadzieją i oczekiwaniami

Waszych najbliższych. Chcę być tym, który ostrożnie i delikatnie wyjmuję z Waszych serc kolce lęku i niepewności a niekiedy kolce przeżywanego potknięcia. Chciałbym być tym zegarmistrzem, który dogląda zegary, reguluje mechanizm, który od czasu do czasu nakręca je, ale pozwala im samodzielnie chodzić.

Nauczyciele akademicy, których tu spotkacie, a których z tego miejsca serdecznie pozdrawiam są jak siewcy, którzy będą się cieszyć nie ze zbiorów, lecz z zasiewu. Nawet nie ważne, na jaką glebę trafią nasze ziarna. Bo większa jest radość z dawania niż z brania.

Rzucam te ziarna myśli i przemyśleń z nadzieją, że padły na podatny grunt. A JM Rektora i Dziekanów proszę o przyjęcie tych młodych ludzi do grona żaków naszego Uniwersytetu.

Oddział Stomatologiczny

Medicina disciplina magni laboris est Medycyna to nauka wymagająca wielkiej pracy

Jego Magnificencjo Rektorze,
Pani Dziekan, Gospodarzu całego Wydziału, Wielce Szanowni Dziekani, Panie i Panowie Profesorowie, Członkowie Senatu i Wysokiej Rady Wydziału, Nauczyciele Akademicy,
Licznie zebrani Rodzice i Goście, a przede wszystkim Wy, Drodzy młodzi przyjaciele,
za chwilę studenci I roku Wydziału Lekarskiego kierunku lekarskiego, kierunku lekarsko-dentystycznego i techniki dentystycznych Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

Dzisiaj Wasz wielki uroczysty dzień, Wasze piękne święto. Wchodzicie do pociągu, który pojedzie z Wami w świat będący dotąd dla Was tylko w sferze marzeń, świat znany Wam tylko ze słyszenia, z opowiadań rodziców, nauczycieli, znajomych, przyjaciół, najbliższych i zapewne z osobistych przeżyć niekiedy bardzo trudnych. Ale każda nawet najdłuższa podróż zaczyna się od pierwszego kroku.

Cóż mam Wam powiedzieć, czegoż Wam życzyć na ten czas podróży? Drogi bez potknięć, bez porażek? Życzyć Wam, drogi bez upadków. Życzyć bogactwa wrażeń, celujących wyników w nauce, dobrych ocen w indeksie, sukcesów w nawiązywaniu kontaktów, bogactwa wiedzy? Przecież to uczyni za chwilę JM Rektor, Dziekani, Rodzice, najbliżsi.

Jako Wasz opiekun życzę, byście każdego dnia mogli popatrzeć w lustro i z radością mogli powiedzieli sobie, że to jest moje miejsce, że takiej drogi oczekiwałem, takiej wędrówki się spodziewałem, że na takie przeżycia liczyłem, że się cieszę z tego studiowania, że spełniają się moje marzenia, sprawdzenie się bycia dobrym, wrażliwym otwartym człowiekiem, że moje marzenia realizują się. Cele w życiu każdego z nas powinny być jak horyzonty, tak aby osiągając jedno, zawsze widzieć nowe. Nie tylko po to, by wspominać,

ale by popatrzeć na drogę, którą przebrnęliśmy i tę którą pójdziemy dalej.

Dopiero studiując na uczelni nabieramy wątpliwości, a przecież to wątpliwości inspirują nas. Nauka w naszym Gdańskim Uniwersytecie Medycznym uczy nas także pokory, pokonywania zniechęcenia, narastających niekiedy wątpliwości, przeżywania słabości i porażki, bo i takie też muszą być. To dla wielu a może dla wszystkich wielka próba ognio-wa. Bo studia to nie wyrafinowana zimna partia szachów, to nie mecz piłkarski, w którym walczy się o każdą piłkę. Ten krótki czas Waszych studiów jest na tyle długi, by studiować dobrze, rzetelnie z całym zaangażowaniem i z pełnym wysiłkiem. I tego Wam życzę. Podzielcie się swoimi talentami. Nie odwracajcie się od szukania prawdy. Efekty niespodziewane są atrakcyjniejsze i ciekawsze niż te zamierzone. I takich radosnych przeżyć życzę Wam na każdy dzień Waszego studiowania.

Musicie być gotowi na przyjmowanie radości sukcesów, ale i trudów, goryczy niepowodzeń, bo tego dostarcza życie. Łatwo się zniechęcić, ale to najprościej zostać na brzegu i się nie trudzić. Owszem nie chcemy ponosić porażki, ale te porażki uczą nas akceptacji własnych słabości i niedoskonałości, która może okazać się większą od naszych pragnień, planów, marzeń i dobrych postanowień. Musicie iść przed siebie, a iść przed siebie to mieć świadomość celu, to wybieranie, to iść naprzód. Rzućcie światło na to, co przed Wami, co jest nieznanne, nierozpoznane, co otoczone woalką tajemniczości, co Was inspiruje, pobudza Waszą ciekawość. Podejmijcie to ryzyko. Droga na szczyt prowadzi różnymi ścieżkami

Nie życzę Wam nic więcej, chociaż chciałbym i chociaż wiem, że dzisiejsza uroczystość jest niepowtarzalna i to może ostatnia okazja, by powiedzieć Wam od serca to, co jako opiekun powinienem Wam powiedzieć. Ale już wielokrotnie w minionych latach dałem się we znaki moim przełożonym, koleżankom czy kolegom swoimi wystąpieniami i mocno



nadwyreżyłem ich anielską cierpliwość, chociaż to głównie do Was, a nie do nich kieruję te słowa.

Życzę, aby Wasze życie studenckie obfitowało w sukcesy, było pełne pozytywnych zaskoczeń oraz wzruszeń, a jego wymagający tryb nie był obciążeniem ponad siły ani dla Was, ani dla Waszych najbliższych. Mimo wielu utrudnień, jakie spotykają nas na co dzień, pamiętajmy, że idziecie do wybranego przez siebie celu na końcu, którego jest cierpiący potrzebujący i czekający na Waszą pomoc człowiek.

Studiując nie zapominajcie o Waszych nauczycielach, wychowawcach i tych, których mijaliście po drodze, a przede wszystkim o Waszych najbliższych: rodzicach, rodzeństwie i dziadkach. Przecież to oni dali Wam wybrane i przebrane ziarna do zasiewu Waszej przyszłości, rozwoju talentów. Co Wy z tym zrobicie zależy tylko od Was.

Całe nasze życie jest jednym wielkim współzawodnictwem, w którym wygrywa talent poparty systematyczną pracą. Czasem pomaga mu w tym przysłowiowy łut szczęścia, którego Wam też życzymy. Życzymy, by zarówno sukcesy, jak i niepowodzenia stawały się bodźcem dla rzetelnej solidnej pracy, a zdobyta wiedza, doświadczenie pomagało Wam osiągnąć upragniony cel. ■

Rektorzy Pomorza debatowali w ECS

Pod hasłem *Gdańsk. Tu rośnie nowe centrum Europy* odbyła się 11 października br. druga debata rektorów uczelni wyższych Pomorza. W spotkaniu udział wzięli: prorektor GUMed ds. rozwoju i organizacji kształcenia **prof. Jacek Bigda**, rektor UG prof. Jerzy Gwizdała, rektor Politechniki Gdańskiej prof. Jacek Namieśnik, rektor Akademii Morskiej w Gdyni prof. Janusz Zarębski i rektor Akademii Sztuk Pięknych dr hab. Krzysztof Polkowski. Moderatorami byli: Mikołaj Chrzan, redaktor naczelny *Gazety Wyborczej Trójmiasto* i dziennikarka *Wyborcza.pl Trójmiasto* Anna Dobeiegała.

Spotkanie dotyczyło m.in. planów nowych rektorów na nadchodzący rok akademicki i ich sposobów na to, by uczynić pomorskie uczelnie jeszcze bardziej konkurencyjnymi ośrodkami na arenie międzynarodowej. Poruszono również kwestię pozycji uczelni wyższych Pomorza w rankingach, w tym Rankingu Uczelni Akademickich 2017 Fundacji Edu-

kacyjnej Perspektywy. GUMed plasuje się w nim najlepiej ze wszystkich uczelni Pomorza, zajmując wysokie 8 miejsce wśród polskich uczelni akademickich. Rozmowa dotyczyła projektu Ustawy 2.0 i zmian w sposobie finansowania uczelni, planowanych inwestycji oraz najważniejszych wyzwań w roku akademickim 2017/2018. ■

